Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 224 Kraków, środa 5 października 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Dzisiejsze położenie Polski

Mowa posła Ignacego Daszyńskiego wygłoszona w Sejmie 30 września

ZAMIERZENIA P. MICHALSKIEGO

Wysoka Izbo! Dyskusya nad expose p. prezydenta ministrów jest w tem stadyum rzeczą niezmiernie trudną, ponieważ każdy z nas czuje, że główną trudnością, w jakiej się znalazło państwo, są sprawy natury finansowej. Przed odezwaniem się zatem oficyalnem reprezentanta skarbu p. ministra Michalskiego, prowadzenie debat finansowych jest rzeczą conajmniej przedwczesną. Ale kilka wieści poprzedziło już odezwanie się p. ministra finansów, wieści, które wzbudzają w nas, w szerokich kołach opinii publicznej, żywe zaniepokojenie. Do wieści tych należy nieokreślony jeszcze projekt utworzenia Rady Finansowej, o której to Radzie przebąkiwały już pisma, jako o dyktaturze finansowej. Nie mogąc wejść w istotę i w prawdziwość tego rodzaju wieści, ostrzegamy przed tego rodzaju projektem, który mógłby sprawę jasną i wyraźną zaciemnić sporem kompetencyjnym, ważnym niezmiernie dla Sejmu Ustawodawczego. Druga z tych wieści — to jakoby zaprzestanie czynności wykonawczych dla wprowadzenia w życie pożyczki przymusowej. Byłoby to potwierdzeniem naszych obaw, że pożyczka przymusowa, w zasadzie przyznana jeszcze na wiosnę 1918 r., uchwalona przez ten Sejm w grudniu 1920, pozostanie pobożnem życzeniem. Ale najbardziej dla nas, reprezentantów robotników, niepokojącą wieścią jest to, jakoby p. minister skarbu zmierzał do zniesienia perły ustawodawstwa społecznego w Polsce — 8-miogodzinnego dnia pracy.

W tym czasie, kiedy reprezentant Międzynarodowego Urzędu Pracy w Genewie wyraził się publicznie o Państwie polskiem, jako o państwie idącem krok w krok z resztą cywilizowanego świata i powołał się na to, że uchwała waszyngtońska, poparta ustawą sejmową o 8-miogodzinnym dniu pracy, doczekać się ma w najbliższych tygodniach aprobaty Sejmu, w tym czasie poruszanie tej kwestyi w tym duchu, że należy 8-miogodzinny dzień pracy znieść, staje się najniezgrabniejszym manewrem na polu międzynarodowej polityki polskiej. Ale pominąwszy już względy międzynarodowych stosunków i ów zdobyty z mozołem „prestiż" Państwa polskiego przez uchwalenie ustawy o 8-miogodzinnym dniu pracy, przecież rozum najprostszy wystarczy, ażeby zrozumieć, że finanse państwa nie mogą zyskać nic na rzuceniu żagwi płonących w szeregi robotników, wszystkich robotników bez względu na ich wyznanie polityczne. Wszystkie stronnictwa robotnicze oświadczyły się, jak jeden mąż, za 8-miogodzinnym dniem pracy, co nie jest już kwestyą partyi, ale kwestyą całej klasy. I dlatego nie zrozumielibyśmy nigdy, w jaki sposób rząd dążyłby do poprawy gospodarczych i finansowych stosunków Rzeczypospolitej przez zaniepokojenie kilku milionów ludzi, których praca jest podstawą dobrobytu i życia państwa.

Zdaje mi się, że wystarczy ta przestroga, pod adresem rządu p. Ponikowskiego tu wypowiedziana, ażebyśmy nie potrzebowali wracać do tego tematu, nie dlatego, jakobyśmy się bali o 8-miogodzinny dzień pracy, ponieważ tej ustawy bronić będzie cała klasa robotnicza i ustawa ta musi pozostać, ustawa ta nie zostanie zmieniona.

Moi panowie z prawicy, którzy z taką lubością powtarzacie bezmyślny frazes o tem, że ośmiogodzinny dzień pracy szkodzi życiu polskiemu, przypatrzcie się waszym poprzednikom w tej sprawie, bolszewikom rosyjskim, którzy nie rozumiejąc tego, że nad pracą i długością jej trwania nie można eksperymentować, usunęli to prawo i przedłużyli aż do dwunastu godzin na dobę, znieśli sobotę angielską i doczekali się tego, że fabryki opustoszały, doczekali się tego, że klasa robotnicza uwstecznila się. W ciągu jednego roku doczekali się masowej ucieczki z fabryk, doczekali się reakcyi, cofającej Rosyę przynajmniej o 150 lat wstecz. Żaden rozumny człowiek, pominąwszy ministra, nie może głosić tego rodzaju zapowiedzi, tego rodzaju eksperymentów, nie może niepokoić tego, czego niepokoić nie wolno, ale już najmniej spodziewałem się tego od reprezentanta inteligencyi, od p. prezydenta Ponikowskiego, który sam dobrze wie, czem jest dla człowieka pracy unormowanie jego dnia pracy.

Dlatego sądzę, że te wieści wszystkie okażą się przesadne, albo wręcz fałszywe i tylko chęć ostrzeżenia, ażeby tych spokojnych, unormowanych rzeczy nie dotykano, skłoniła mnie do tych kilku uwag.

SPRAWA FINANSÓW

Bo zresztą przyznać trzeba, że dotychczasowy przebieg dyskusyi, że charakter tej dyskusyi jest czysto teoretyczny, bo, moi panowie, przecież wszyscy jesteśmy zdania, że podatki należy podwyższyć; wszyscy jesteśmy zdania, że obciążyć należy te klasy i te warstwy, które zyskały na wojnie. Ale czyż pytanie leży w rozeznawaniu tylko drogi? Nie, Szanowni Panowie, proces rozeznawania drogi wprawdzie jest jeszcze niezakończony, ale bardzo daleko posunięty, krystalizują się pojęcia, odpadają ekstrawagancye, śmieszne projekty, jak plewy, zostaje szczerozłote ziarno poznania. Ale tu nie o poznanie chodzi, ale o wolę, ale o wolę wykonania, o moralny ów autorytet, ale o ową swobodę, z jaką przystąpić się musi do dyktowania ciężaru wielkim masom społecznym. Kto daje ten autorytet i tę wolę p. prezesowi ministrów i jego gabinetowi? Wątpię, czy wystarczy intelektualny autorytet p. prezydenta ministrów. Czy wystarczy jego nieskazitelność charakteru — wątpię, bo, moi panowie, trzeba tutaj wziąć na swoje barki, wespół z tą klasą, którą się obarcza, odpowiedzialność. Nie zrozumie tego człowiek, którego dumą jest, że do żadnego stronnictwa nie należy.

Proszę panów, pożyczka przymusowa toć to komunał. Od 1919 r., kiedy z naszych ław tu w Izbie pod adresem p. Englicha odzywały się głośne wołania i wnioski o pożyczkę przymusową, aż do p. Grabskiego, który przyoblekł ją w formę ustawy, toż wszyscy się na to zgodzili, ale upływa 11 miesiąc a pożyczka przymusowa pozostaje na papierze i kto wie czy p. minister Michalski ją wprowadzi.

I znowu kwestya stoi przed nami — nie, czy trzeba pożyczać i zasilać skarb, ażeby nie trzeba było wydawać nowych banknotów, tylko to, jak przeprowadzić i kto weźmie na siebie ów autorytet, kto zmusi do posłuszeństwa warstwy, uchylające się dotąd od świadczeń dla Ojczyzny.

PASKARSTWO I BEZKARNOŚĆ PASKARZY

Cóż jest popularniejszego w tem Państwie i w tej Izbie, jak klasyczna szubienica na paskarzy? (wesołość). Wśród oklasków tej Izby nawet p. Paderewski dał się porwać do owej groźby szubienicy na paskarzy. Chciałbym widzieć tego paskarza, który od czasów p. Paderewskiego, aż do czasu teraźniejszego p. prezydenta zawisnął na szubienicy. Ten pasek, który był prowadzony za czasów p. Paderewskiego, to był dziecinny paseczek wobec tego pasa straszliwego, który opłątuje miliony konsumentów dzisiaj. Czy, proszę Panów, zawahałby się który z panów w proponowaniu szubienicy na paskarzy? Niktby się nie zawahał, to jest komunał opinii, a przecież nikogo nie powiesili, a jak się kogoś zamknie, to wskutek kataru wypuszcza się go zaraz do domu (wesołość). Więc widać, proszę Panów, że od rozeznania do wykonania jest olbrzymia odległość i znowu niema człowieka, któryby wziął na swoje sumienie powieszenie paskarzy dla przykładu.

DAREMNE ZABIEGI P. GŁĄBIŃSKIEGO

Jeżeli — teoretycznie rozważając charakter gabinetu p. Ponikowskiego — uczuwamy pewne dodatnie uczucie, to, powiem szczerze, dlatego że pokazano światu, iż można stworzyć gabinet — „sit venia verbo" (przepraszam za wyrażenie) — fachowców, i że nie potrzeba przyjmować narzucającego się gabinetu p. Głąbińskiego (wesołość). To jest dodatnie uczucie. P. Głąbiński, z przeproszeniem, rozpęd bierze ku ławom ministeryalnym jeszcze od lata 1920 roku, kiedy przyszedł imieniem swego klubu, aby siebie na ministra skarbu zaproponować, i kiedy odszedł z tem gorzkiem przekonaniem, że jego przyjaciel p. Wł. Grabski zostanie ministrem skarbu, co mu też odpłacono w najbliższej przyszłości.

P. Głąbiński proponował siebie i teraz. I nie z pustemi rękoma przychodził, ale z bogatym programem, w którym, zdaje się, on sam się zakochał, bo jeszcze dzisiaj bogactwo tego programu sławił z tej trybuny. Ale proszę panów, czyż panowie nie widzicie, że p. Głąbiński zgromadził wówczas w koło siebie na 416 posłów tylko 135 głosów, czyż nie widzicie panowie tego faktu, a jeżeli go widzicie, zanalizujcie go i zobaczycie, że jest ogromna większość w tej Izbie, a twierdzę, że jeszcze większa jest większość w społeczeństwie, która nie wierzy w program p. Głąbińskiego, która nie wierzy, żebyście panowie na seryo jedną choć literę tego programu wykonać mogli i chcieli. (Głos: Diamand wierzy). Nie mówię komu wierzy, ale wiem, że nie wierzy p. Głąbińskiemu. A jeżeli nie wierzy p. Głąbińskiemu, to z drugiej strony lęka się pewnych rzeczy ze strony p. Głąbińskiego i jego partyzantów, mianowicie polityki narodowej demokracyi, przeprowadzonej z fotela prezydenta ministrów. Nie wierzono w program p. Głąbińskiego i lękano się programu Narodowej Demokracyi (głos na ławach Związku Lud. Nar.: Otóż wielka racya).

KOMUNIZM

Bo, proszę panów, tragedya dzisiejszej polityki polskiej nie leży w bolszewikach: ani p. Dąbal, ani p. Łańcucki nie trwożą waszych snów, conajwyżej wstrząsają muskuły śmiechu. Nie wmówicie, że to czerwone widmo mąci spokój Rzeczypospolitej; raczej w abstrakcyi, raczej w lękaniu się o samych siebie można się lękać komunizmu. Komunizm był groźny trzy lata temu, kiedy był jeszcze wyrazem straszliwej energii, komunizm był pociągający dla umysłów zaniepokojonych i wzburzonych teraźniejszością, dopóki nie nastąpiły skutki wyraziste, jaskrawe — skutki dyktatury bolszewików nad 130 milionami ludzi. (Głos: Słusznie). Dziś jednak, kiedy Sowdepia jest jednym jękiem

cych z głodu milionów i jednym protestem tych wszystkich, którzy, widząc co się dzieje, zdołają uciec poza jej granice i w porywie entuzyazmu ziemię obcą całują, dziękując, że się wydarli z tego strasznego więzienia narodu — dziś komunizm w gruncie rzeczy nie może być wielkiem niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwo leży u nas w ciemnocie, w niskich instynktach, które idą po owe karaty bolszewickiej judaszowskiej monety. Lecz nie wmawiajcie, że w tem leży tragedya.

POLITYKA PRAWICY — OTO PRAWDZIWE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Tragedya Polski leży, jakkolwiek się wielu z panów dziwnem wydać może, w zupełnej zamianie ról, leży w tem, że stronnictwa prawicy, które były w każdem państwie podporą instytucyj państwowych i autorytetu państwa, że stronnictwa prawicy uprawiają wobec Naczelnika Państwa, wobec rządu, wobec wszystkiego, co reprezentuje ideę państwową, szaleńczą prawie politykę, którą potępić musiał centrowiec p. Skulski, który nie mogąc dłużej wytrzymać nazwał tę politykę polityką oszczerstw i napaści. (Głosy: Słusznie).

Panowie dziwicie się, gdy my z lewicy, my rewolucyoniści, zarzucamy wam brak zmysłu państwowego. Panowie sądzicie, że to jest jakaś straszna kalumnia na was rzucona. Ale zanalizujcie swoją politykę, a jeszcze bardziej waszych aneksów (dodatków) — owych klerykałów, owych drobnych mieszczan, ziemian, fabrykantów, owe placówki wasze daleko sięgające planami i zamiarami, zanalizujcie tę taktykę polityczną, której przez 20 ostatnich lat hołdowaliście, w czem rośliście i kształciliście się. Dążyliście do Polski przez ugodę. Gdy myśmy dążyli do Polski przez walkę, wy dążyliście przez ugodę. (Wrzawa). Nie dziwcie się panowie, że dzisiaj jesteśmy świadkami, że tę Polskę zdobytą w walce półrewolucyjnej a półżołnierskiej, że tę Polskę panowie atakujecie i napadacie, sądząc, że to jest Polska obca. Ale w kogo na Boga wmówicie, że to P. O. W., że ta armia polska, że ten wskrzeszony ruch powstańczy, że to jest nie polskie! W kogo w szerokich warstwach społeczeństwa potraficie wmówić, że ów Piłsudski jest wrogiem Polski, ponieważ jest wrogiem waszym? W kogo, powtarzam, uda się wam wmówić, że ta Polska, wskrzeszona z niewoli ręką i krwią robotnika, chłopa i inteligenta polskiego, w czem wyście udziału nie brali, że ta Polska nie jest Polską narodu? Przecież wszędzie prawica podtrzymuje trony, rządy i autorytety. Panowie szarpiecie, nadwyrężacie dzień w dzień, godzina w godzinę państwo, a prasa wasza nieustannie szczuje.

Proszę Panów, cóż dziwnego, że to pokolenie, które drogą rewolucyi i buntu przeciwko obcym rządom i najeźdźnikom przez trzy dziesiątki lat przygotowywało tę Polskę, w tę Polskę wierzyło, za tę Polskę konało, — cóż dziwnego, że to pokolenie, zaiste mojżeszowe pokolenie (wrzawa i śmiech), które patrzy z rozpaczą jak Panowie wołacie do pełnych garnków Egiptu, że to zaistę mojżeszowe pokolenie, które patrzy, jak w owej Polsce dookoła złotego cielca tan zawodzicie, woła o ratunek? Cóż dziwnego, że niejeden z nas, patrząc na to, woła o jakieś radykalne środki. Ale jednak tych radykalnych środków wobec żadnego z Panów nie zastosowano. Nie możecie narzekać na to, aby którykolwiek rząd traktował was brutalnie, lub choćby ostro, choćby — sprawiedliwie (wesołość), nie możecie narzekać na to, jakoby spadło na was prześladowanie, podczas gdy w każdem społeczeństwie prasa, któraby zapomniała o interesach ogółu ludzi, któraby poniżała sama siebie, poniżając swoją własną ojczyznę, jak wam powiedział dziennikarz francuski La Maziere — w każdem społeczeństwie, powtarzam, wziętoby się ostro do takich i wśród oklasków opinii publicznej zaczęto ścigać. Ale u nas tego nie zrobiono i Polska ta przyjęła wszystkich i przyjmuje wszystkich. My stoimy na straży, aby ustaw wyjątkowych lekkomyślnie nie wprowadzano, ale bezkarność zupełna, jaką panowie się cieszycie, jest rzeczą potworną poprostu.

(Dokończenie nastąpi).

Rekonstruktorzy równowagi ekonomicznej Europy

Coraz bardziej zastanawiają się różni politycy w tych mocarstwach, których bytu ekonomicznego nie podkopała wojna, nad sanacyą stosunków gospodarczych i, co za tem idzie, waluty państw — na tym punkcie upośledzonych.

Potworzyły się bowiem — zależnie od krajów — takie wyże i takie kotliny walutowe, że to odbija się fatalnie na handlu międzynarodowym, że utrudnia niesłychanie cyrkulacyę towarów.

Kraje o najlepszych środkach płatniczych przechodzą kryzysy bezrobocia, gdyż inne, mające na giełdach licho notowaną walutę, muszą u nich jak najskąpiej zaopatrywać się w towar, muszą się wogóle ograniczać co do zakupów zagranicznych, albo co najwyżej szukać pokrycia swoich zapotrzebowań w państwach o walucie mniej górującej nad ich własną.

Nie będziemy poruszali teraz tych różnych projektów, które w formie pogłosek dochodzą na temat powyższy. Chodzi nam o wskazanie, że nie sama wojna: straty na niej jednych — zyski innych, ani też olbrzymie zniszczenia wojenne są wszędzie za ten stan odpowiedzialne. Ogromnie dużo zawinił tu i **sposób, w jaki dokonywano przemiany mapy Europy.**

A czyniono to na ogromnej przestrzeni... Ale obok wadliwego, jak dziś każdy dostrzega, dokonywania rozgraniczeń — fatalne było i **powolne tempo**, sprawiające, że dotychczas nie wszędzie zostały wytyczone granice, że bardzo ważne ekonomicznie tereny znajdują się dotąd pod znakiem zapytania. Stworzono n. p. małą Austryę w formie tak skurczonej, że do tego skurczenia nie może się dotąd przystosować puls ogromnego Wiednia i pozostałych w tej małej Austryi ośrodków przemysłowych.

Ale w tym wypadku miano do czynienia ze stroną zwyciężoną, nad której losem mniej się zastanawiano — tembardziej, że chodziło tu o strzęp pstrej monarchii, która — po zatarganiu nią — rozrywała się tak łatwo na drobne części; więc nie oszczędzano jej tak, jak oszczędzano Rzeszę niemiecką, mimo klęski wojennej, wcale nie pozbawioną elementów siły.

Inna rzecz Polska, o którą, rzecz jasna, głównie nam w tym wywodzie chodzi, której waluta zresztą najniższego trzyma się szczebla. Polska miała właśnie z rąk ententy doznać odrodzenia...

Tymczasem Polska dotąd nie ma kompletnych granic.

Kraj, który przebył bodaj że **rekord zniszczenia wojennego**, gdyż przez ziemie nasze **przewalały się największe armie w światowej wojnie**, gdyż po ustąpieniu tego potopu — mieliśmy walki o Lwów, najazd czeski w Cieszyńskiem, a wkońcu wielką inwazyę bolszewicką — przy wykreślaniu granic był dotychczas skrupulatnie... pozbawiany tych warunków, które mogły ułatwić odbudowę przemysłu, podźwignięcie się z ruin wojennych.

Rażący przykład już dokonanego faktu takiego — stworzyło rozgraniczenie nas z Czechami. Mieliśmy **za sobą warunki etnograficzne** w Karwińskiem — te zignorowano, przekreślono! Ale za nami przemawiały **i wszystkie racye jakiegotakiego wyrównania szans gospodarczych.** I tu był kapitalny błąd, że kraj właśnie, w którym jak w Czecho-Morawach za monarchii austro-węgierskiej wypielęgnowano wysokopostawiony przemysł i kraj, mający wielkie bogactwa węgla i koksu, obdarzono dodatkowo znakomitym kompleksem kopalń, hut i innych na wielką skalę przedsiębiorstw. Taki benefis zgotowano krajowi, który nie tylko nie przechodził podczas wojny żadnej inwazyi, ale wyśmienite na wojnie robił interesy...

I rezultat: waluta czeska stoi twardo — waluta polska (rozumie się nie z tego jedynie powodu, ale w bardzo wielkim stopniu skutkiem okaleczenia tu Polski) stacza się fatalnie w dół. Towar czeski pod wpływem wielkiego odskoku waluty w stosunku do biedniejszych sąsiadów ma zbyt w znacznym stopniu utrudniony. Powstaje nadmiar towaru — stąd bezrobocie... Rozumie się, gdy chodzi o państwa, które miały przed wojną przewagę gospodarczą nad państwami-nowicyuszami, wskrzeszonemi lub rozszerzonemi przez wojnę — trudno jest w tem widzieć czyjąś winę. Ale gdy **z podeptaniem nawet stosunków narodowościowych stwarza się samochcąc sytuacyę taką, że jeden kraj nie wie, co z nadmiarem węgla czynić, a drugi ma na tym punkcie niedobory — i zupełny przytem brak własnego węgla koksującego**, tak, iż wyzyty z tego węgla, a przytem z bez porównania gorszą walutą, musi u bogatszych sąsiadów ów brak pokrywać — to tu można mówić o **własnowolnem zabagnieniu sytuacyi** przez czynniki, które to spowodowały.

Publicysta francuski p. A. Menebrea w czasopiśmie „La Pologne" podnosi z zadowoleniem, że do towarzystwa „France-Pologne", będącego wyrazem przyjaźni polsko-francuskiej, należą i przedstawiciele wielkiego świata przemysłowego — w tej liczbie przedstawiciel „Etablissements Schneider", dodając, że siły pieniądza i wpływów z nim związanych bagatelizować nie można, lecz trzeba je umieć użyć do swoich celów.

Niestety ta właśnie krezusowa firma Schneider-Creuzot odegrała była fatalną rolę przy wykwitowaniu nas z przemysłowej części Cieszyńskiego; właśnie ona, zainteresowana w Trzyńcu, broniła tej placówki... dla Czech (Dziś tam sroży się bezrobocie!), więc co do tego punktu p. Menebrea przesadza wpływy atmosfery jakiegoś — w danym wypadku polonofilskiego otoczenia na kapitał, **nie znający żadnych sentymentów.**

Ale powinien ten **kapitał**, skoro **on, a nie żadne względy sprawiedliwości decydują o obliczu Europy, znać pojemność rynków danych państw**, tak jak lekarz zna pojemność żołądków ludzkich i rozumieć, co lekarz pojmuje, że źle jest jedne przesycać, drugie wygładzać.

Jeżeli dłużej rozpisaliśmy się o tragicznej dla nas stracie Cieszyńskiego terenu przemysłowego, to dlatego, że znaleść się mogą **znów jacyś krezusi innej narodowości, którzy inspirować będą swoje rządy podobnie — co do Górnego Śląska!**

Prof. Wilden-Harit w angielskiem piśmie fachowem „Financial News" dowodzi, że rząd niemiecki może podkopywać markę polską, mając taki atut, jak to, że **Polska „musi w walucie niemieckiej kupować niezbędny jej do życia węgiel górnośląski**, co kosztuje ją **miesięcznie około 200 milionów marek niemieckich".** A mimo to Polsce wciąż dotkliwie daje się we znaki niedostatek koksującego węgla oraz koksu i hutnictwo u nas nie może nabrać tego przyspieszonego tchu, któryby ożywił naszą odbudowę gospodarczą.

I pomyśleć, że na to zostaje skazany naród, którego najstarsze, gniazdowe dzielnice posiadają takie skarby tego węgla, jak w Karwińskiem i na Górnym Śląsku!

I dzieje się to w chwili, gdy (nie powołujmy się nadaremnie na frazes o ustanawianiu „sprawiedliwych granic narodowych"!) mówi się o tem, iż cała Europa cierpi z powodu, że są narody przetłuszczone i wycieńczone: apoplektycy i anemiczni.

Robotnicy przeciw wolnemu handlowi

Wielkie zgromadzenie ludowe w Krakowie — Przemówienia posłów tow. Czapińskiego i wiceprezydenta miasta Dr Bobrowskiego — Rezolucya

W niedzielę przedpołudniem w wypełnionej po brzegi robotnikami i pracownikami państwowymi wielkiej sali Sokoła przy ul. Wolskiej odbyło się imponujące pod względem liczebności i powagi zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscową Radę robotniczą PPS.

Zagaił obrady tow. Jaroszewski, prezydyum z wyboru objęli tow. Kmiecik i Malisz. Wyczerpujący referat o stosunkach gospodarczych i położeniu politycznem w państwie wypowiedział gorąco witany oklaskami poseł tow. **Czapiński.**

PRZEMÓWIENIE POSŁA CZAPIŃSKIEGO

Referent na wstępie wspomniał o swem pobycie w Ameryce, wyrażając imieniem polskich robotników i chłopów tam pracujących serdeczne pozdrowienie krakowskiemu proletaryatowi (gorące oklaski). Mowca widział w Ameryce ciężko pracujących polskich robotników, wyzyskiwanych przez obcy kapitalizm, którzy nie przestali być Polakami, lecz tęsknią do kraju, by tu stanąć pod sztandarem polskiego socyalizmu i wspólnie z całą klasą robotniczą walczyć o Polskę socyalistyczną (oklaski). Przechodząc do omówienia polskich stosunków poseł Czapiński stwierdził, że tak w polityce zagranicznej jak i w stosunkach wewnętrznych stan rzeczy przedstawia się dla nas niepomyślnie. Kwestya Wileńszczyzny dotychczas nie załatwiona, zaś Liga narodów pragnie Wilno oddać Litwie. Winna temu w przeważnej części polska reakcya endecko-klerykalna, która wyrobiła nam poza granicami opinię gnębicieli i imperyalistów. Myśmy się domagali, w myśl zasady samostanowienia narodów o swym losie, wyboru i zwołania sejmu wileńskiego, który reprezentując 70 proc. tamtejszej polskiej ludności, wobec Ligi narodów i opinii świata byłby dziś poważnym atutem na naszą korzyść. Tej koncepcyi sprzeciwiała się endecya i jej to zasługa niepomyślnego dla nas obrotu wileńskiej sprawy. Dziś jeszcze można zło naprawić i liczymy, że Wileńszczyzna pójdzie za Polską (oklaski). Taksamo w sprawie Galicyi wschodniej wyrobiono nam opinię gnębicieli Rusinów. Polska ustawami gwarantującemi Ukraińcom swobodny rozwój kulturalny i narodowy musi wykazać, że nietylko nie gnębi narodu ukraińskiego, lecz dąży do utworzenia braterskiej z nim zgody i współżycia.

Głupia endecka myśl, że represyami można w Polsce rządzić, może być zgubna dla państwa polskiego, mającego w swych ramach znaczne mniejszości narodowościowe, dla których w myśl zasad konstytucyi domagamy się swobody kulturalnego i narodowego rozwoju.

Drugiem niepomyślnem następstwem zgubnej polityki gospodarczej klas posiadających to **drożyzna i spadek marki.** Od kilku lat walczyliśmy przeciw wolnemu handlowi. Szli jednak przeciw nam ludowcy wszystkich odcieni, klerykali i endecy i cała falanga większości Sejmu z obszarnikami. Obiecywali nam, że wolny handel da nam wszystkiego poddostatkiem. Głosom tym **wtórowała prasa brukowa.** Myśmy wskazywali, że wolny handel sprowadzi szaloną drożyznę, gdyż towarów mamy za mało. I rzeczywiście, po wprowadzeniu wolnego handlu **wzrosła drożyzna niesłychanie!** Paskarze mają żniwa — konsumenci, robotnicy i inteligencya jęczy pod obuchem wyzysku. Następstwem tego stanu rzeczy to fala strejków, a pp. Steczkowski i Witos twierdzili, że to robota bolszewicka i domagali się użycia **siły zbrojnej przeciw robotnikom,** walczącym o podwyżkę zarobków. Tak to jedną ręką wprowadza się orgie rozpasania paskarskiego a drugą chce się maltretować broniących się robotników.

Tej polityce wolnego paska przeciwstawiamy politykę **sekwestru.** Silna ręka rządu ludowego zabrałaby po maksymalnej cenie środki utrzymania i rozdzieliłaby je sprawiedliwie pomiędzy konsumentów. Taka polityka nie podoba się jednak paskarskim klerykałom.

I jakież środki zaradcze proponowali rządzący do niedawna dygnitarze? P. Steczkowski, b. minister skarbu chciał wywieźć z głodującej Polski 200 tysięcy wagonów zboża na poprawę waluty, gdy ten projekt okazał się niemożliwym z powodu niedoboru żywności w państwie, żądał on pozostawienia obszarnikom wolnej ręki w rozparcelowaniu po dowolnej cenie 2 i pół miliona morgów ziemi, licząc, że po tym eksperymencie dostanie od obszarników, obłowionych w marki, wydatną pożyczkę. Byłoby to **pogrzebaniem reformy rolnej.** Jestto polityka paskarska a nie państwowa.

Endecy przez usta p. Głąbińskiego też wysuwali projekty oparcia budżetu na **podatkach pośrednich!**

Nowy prezydent ministrów p. Ponikowski mówi o daninie lub pożyczce przymusowej, co powie nowy minister skarbu Michalski, to dopiero zobaczymy. **Wogóle prawica sejmowa prowadzi politykę paska, wolnego handlu i podatków pośrednich**

Idąc tą linią konsekwentnie rząd nakłada wysokie podatki na cukier, podwyższa taryfy pocztowe i kolejowe, z 1 października wprowadza wolny handel węglem, którego cena skoczy w górę. **Jestto polityka samobójcza i rząd sam wytwarza drożyznę i powoduje spadek marki!**

Hasło **silnego rządu** wyzyskać pragnie prawica z endecyą na czele w kierunku utworzenia rządu, któryby **chronił paskarzy a gnębił robotników.** Ks. Lutosławski żąda **wyjątkowej ustawy** przeciw komunistom, co w praktyce zwróciłoby się przeciwko socyalistom, robotnikom i wogóle przeciw pracownikom państwowym, **burzącym się przeciw paskarstwu.**

My chcemy **rządu silnej ręki, lecz nie endecko-klerykalnego, ale rządu, opartego na robotnikach, inteligencyi i małorolnych!** (oklaski) **Rząd taki nie będzie gnębił robotnika i inteligenta, lecz wystąpi przeciw rozpanoszonemu wyzyskowi paskarskiemu.** (Burzliwe oklaski).

Podstawa wyżywienia robotników to **konsumy. Żądamy wydatnego subwencyonowania robotniczych stowarzyszeń spożywczych.** Rząd jednak wiele dotychczas wydał miliardów na cele związków rolnych obszarników.

Następnie referent omówił knowania monarchistyczne prawicy, która pragnie mieć **króla w Polsce.** Endeccy menerzy jak ks. Lutosławski, Zamorski, wcale się z tymi zamiarami nie kryją, a arcybiskup Theodorowicz gorliwie pracuje nad tem zadaniem.

Klerykali urządzają ciągle zjazdy i różne obchody klerykalne, na których się nie mówi o religii, ale o polityce. Gen. Haller na klerykalnym kongresie w Warszawie postawił wniosek, **ażeby pieniądze zebrane w Belgii dla polskich nędzarzy przeznaczyć na dziennik klerykalny.** (Krzyki oburzenia). Pragną oni uczynić z Polski **niewolnika klerykalnego Rzymu,** a ich rezolucye uchwalone na ostatnim zjeździe wyraźnie zdążają do tego. W Polsce pragną klerykali założyć swe misye, przeznaczone dla Rosyi, z którą Rzym pragnie wejść w unię. **Musimy bronić niezależności państwa polskiego i zaprotestować przeciw nadużywaniu haseł religijnych i wpływów dla politycznych celów klerykalizmu!**

Zjazdy klerykałów są **antypolskie** i antydemokratyczne i zdążają do demobilizacyi sił reakcyjnych przed wyborami.

W końcu mówca wyraża imieniem klasy robotniczej solidarność z nauczycielstwem, walczącem o niezależną szkołę.

PRZEMÓWIENIE POS. DR. BOBROWSKIEGO

Tow. dr **Bobrowski** wskazał, że sprawom aprowizacyjnym Związek posłów PPS. poświęcał wiele uwagi. Staliśmy na stanowisku **państwowej gospodarki** sekwestru, wychodząc z założenia, że tylko przy tym systemie gospodarczym można zaspokoić ludność robotniczą. Że sekwestr jest możliwy to dowodem Poznańskie, gdzie do lipca sekwestr istniał, ceny były umiarkowane i rozdział żywności był sprawiedliwy. Endecy i rolnicy parli do wolnego handlu a zgubne skutki, jakie przepowiadaliśmy, spełniły się. Dziś po żniwach nie mamy wiele zboża, które drożeje a ludność cierpi głód. Mówią, że zboże drożeje bo dolar idzie w górę. W ostatnich dniach dolar spadł a zboże jednak drożeje ciągle...

Podwyżki płac nie wystarczają robotnikom i urzędnikom na pokrycie wydatków i wyjściem z błędnego koła byłby sekwestr i ustalenie cen stałych na środki żywności, co pociągnęłoby i potanienie wyrobów przemysłowych. Chodzi dziś także o to, by **klasa robotnicza nie utraciła deputatów.** Wstrzymanie deputatów wytworzyło sytuacyę beznadziejną. Wstrzymanie deputatów np. **górnikom,** którzy najgłówniejsze środki żywności otrzymywali po cenach maksymalnych, pociąga obecnie konieczność podwyżki płac górniczych, co spowoduje podwyżkę cen węgla, który przechodzi obecnie do „wolnego handlu". **Rada węglowa zapowiada coraz to nowe podwyżki cen węgla co staje się katastrofą dla robotników i urzędników,** którzy z powodu drożyzny nie będą się mogli zaopatrzyć w węgiel na zimę. Cna węgla od stycznia br. podskoczyła z 12 na **120 tysięcy marek!** A jak wyglądał „wolny handel" węglem? Zniesiono państwowy inspektorat węglowy i zastąpiono go **radą przedsiębiorców węglowych,** która jest jednostronną organizacyą kapitalistów, **którzy dają węgiel komu chcą i ceny podwyższają dowolnie.**

Kraków dzięki temu, że posiada własną **kopalnię w Jaworznie** jest w korzystniejszem położeniu. W Krakowie rozdział węgla będzie dokonywany **za kartkami,** zaś na cenę węgla miasto nie ma wpływu.

Starania **nasze o deputaty** doprowadziły do rezultatu. Żądaliśmy, by deputaty jeszcze przez rok utrzymać i zażądaliśmy **wyrównania zaległych deputatów.**

Zboże na ten cel jest w Krakowie, **i akcya krak. Rady robotn. PPS.** osiągnęła ten skutek, że na 6 miesięcy pełne racye deputatów są **zapewniona.**

Praca nasza w Sejmie prowadzoną była **dla całego społeczeństwa. Wyżywienie to podstawa dla rozwoju pracy. Agitacya z ambon idzie za zniesieniem 8-godzinnego dnia pracy.** Żądają tego i ministrowie. Nie myślą jednak nad tem, czy **robotnik przy dzisiejszym marnem odżywianiu się jest zdolny do pracy ponad 8 godzin.**

Anglia cierpi wstrząśnienia z powodu **bezrobocia,** my z powodu spadku waluty. **Ale u nas niema bezrobocia.** Gdyby zniesiono ustawę o 8-godzinnym dniu pracy **trzecia część robotników dziś pracujących znalazłaby się bez pracy na bruku, co wywołałoby w państwie nowe przesilenia społeczne!**

By niedopuścić do zniszczenia zdobytych praw, **klasa robotnicza musi być solidarna i jednolita.** Silna organizacya zawodowa całego proletaryatu pozwoli uzyskać większe zdobycze, a Związek posłów PPS walczyć będzie skutecznie przy poparciu całej świadomej i zorganizowanej klasy robotniczej. (Burzliwe oklaski).

Następnie przemawiał p. Kornicki, przedstawiając ciężkie położenie pracowników państwowych, nawołując do solidarności wszystkich pracujących, w walce o żywotne interesy ludu pracującego.

Tow. **Malisz** oświadcza, że właśnie Narodowa Partya robotnicza, której członkiem jest p. Kornicki **rozbija solidarność proletaryatu** przez tworzenie jakichś nowych organizacyj i napadanie na robotniczy rząd socyalistyczny. Mowca wskazuje na wrogą robotnikom robotę **„Kuryerka"** który wywalczywszy **wolny handel,** dla „paskopiastów", **teraz z zajadłością zwalcza ustawę o 8-godzinnym dniu pracy.** Robotnicy i pracownicy państwowi winni odrzucać precz prasę jej wrogą a **szczególnie brukową,** która broniąc bezwzględnie realnych interesów paskarzy, **udaje** przyjaciela rzesz pracującego ludu.

Wezwaniem do popierania prasy partyjnej a szczególnie „Naprzodu" zakończył tow. Malisz przemówienie.

Przemawiali jeszcze tow. Książkiewicz i tow. Walaszkowa, która nawoływała do spotęgowania pracy uświadamiającej i organizacyjnej wśród kobiet, pozostających niestety w większości pod ogłupiającym wpływem klerykałów.

REZOLUCYA:

Na wniosek tow. posła Czapińskiego uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

Zebrani stwierdzają, że polityka wolnego handlu, przeprowadzona w Polsce staraniem stronnictw endeckich, klerykalnych i ludowcowych, stała się główną przyczyną szalejącej drożyzny. Protestują jaknajenergiczniej przeciwko obłudzie tych właśnie czynników politycznych, które jedną ręką wprowadzają wolny handel, wywołują drożyznę, niepokoje i zmuszają w ten sposób do strejków, zaś drugą uderzają w klasę robotniczą, domagając się represyj, nie cofając się nawet przed użyciem siły zbrojnej (np. Chełm) i oświadczając, że to „niemiecka" i „bolszewicka" robota. Zebrani stoją na stanowisku utworzenia silnego rządu, opartego na klasie robotniczej, pracującej inteligencyi i małorolnych i żądają:

1) zerwania z polityką wolnego handlu, zaś przeprowadzenia sekwestru na ziemiopłody i przywrócenia deputatów. W zakresie polityki węglowej popierają akcyę górników, żądających zapewnienia wpływu górnikom i konsumentom na politykę węglową;

2) zerwania z polityką podrażania świadczeń państwowych i podatków pośrednich;

3. żądają podatku bezpośredniego, daniny majątkowej oraz pożyczki przymusowej, które spadną w pierwszym rzędzie na paskarzy wojennych i klasy posiadające;

4) wydatnego subwencyonowania konsumów robotniczych i inteligenckich.

Protestują przeciwko polityce skarbowej, któraby się oparła na eksporcie zboża i dzikiej parcelacyi.

Wypowiadają się przeciwko polityce stanów wyjątkowych, wyłączając oczywiście wyjątkowe zarządzenia dla walki z paskarstwem.

Zebrani protestują przeciwko obłudnemu wyzyskiwaniu niepokoju społecznego, spowodowanego wolnym handlem, dla propagandy monarchistycznej i piętnują nikczemną taktykę klerykałów, którzy mobilizują reakcyę polską dla walki z ludem, nadużywając hasła religijnego pod firmą „zjazdów katolickich", biskupich i im podobnych.

Zebrani żądają od rządu i Sejmu rozumnej i wolnościowej polityki na kresach, zwłaszcza w Galicyi wschodniej na konstytucyjnych zasadach swobody i rozwoju narodowego i kulturalnego dla narodowości niepolskich.

Zebrani gorąco popierają akcyę nauczycielstwa za szkołą powszechną i domagają się szybkiego rozwoju świeckiego szkolnictwa powszechnego o typie 7-klasowym.

Precz z paskarstwem, z wolnym handlem i reakcyą klerykalną w Polsce!

Tow. Kmiecik krótkiem przemówieniem zamknął zgromadzenie, wznosząc okrzyk na cześć PPS.

Targi wschodnie

Lwów, 2 października.

Dotychczasowe wyniki Targów wschodnich przeszły najśmielsze oczekiwania optymistów. Dotyczy to wystawionych eksponatów, jakoteż zawieranych transakcyj, oraz frekwencyi zwiedzających i kupujących.

W święto 29 września (św. Michała) sprzedano 45 tysięcy biletów wstępu na Targi, a ilość napływających osób zwiększa się z dnia na dzień. W piątek zwiedziło Targi około 60 tysięcy osób. Tłumy napełniające pawilony po części utrudniają kupcom swobodne umowy i sprzedaż.

Na Targi przybyli kupcy z Rumunii, Rosyi, Jugosławii, Grecyi, Czecho-Słowacyi, Austryi i dalszych stron Europy. Wczoraj zwiedziło Targi grono dziennikarzy rumuńskich w liczbie 14. Wyrażali się oni nader pochlebnie i z wielkiem uznaniem dla całej imprezy. Przedwczoraj przybyła do Lwowa w celu zwiedzenia Targów misya japońska złożona z czterech osób.

W sobotę lub niedzielę ma przybyć na Targi zapowiedziana urzędownie grupa kupców rosyjskich z Moskwy. Będą to reprezentanci największych kooperatyw rosyjskich. Z zachodnich państw najwięcej zainteresowała się Targami Austrya, skąd przybyło wiele gości. Twierdzą oni, że Targi wschodnie pod względem ilości eksponatów i transakcyj przewyższą targ wiedeński. Specyalnie przyjechał z Wiednia na Targ współpracownik pisma „Neues Wiener Tagblatt".

Zapowiedziany jest ponadto przyjazd wielu zagranicznych dziennikarzy.

Do wczoraj zawarto transakcyj ponad **9 i pół miliarda marek.** Wystawcy firm i fabryk z działu: bawełnianego, narzędzi rolniczych, elektro-technicznych i chemicznych pozawierali umowy na szereg lat.

Sukces Targów wschodnich jest nadzwyczajny. Przemysł włóknisty, rolnictwo, ceramika, szkła, pacyków, kilkadziesiąt fabryk Bielska, Łodzi, Białegostoku, Częstochowy i innych zaprezentowało w Pałacu sztuki przemysł tkacki. Niektóre wyroby, osobliwie fabryk bielskich i łódzkich pod względem jakości i trwałości materyału, doskonałości barwików, niczem nie ustępują wyrobom angielskim, tak chętnie u nas poszukiwanym przed wojną.

Już u samego wejścia zwracają uwagę prześliczne „gabardine" w różnych kolorach, wyrobu jednej z fabryk w Piotrkowie. Nieopodal lśnią różnego rodzaju wyroby dywanowe o pstrych lub spokojnych kolorach, plusze na płaszcze, narzuty na otomany i t. d. fabryki Teodora Finstera w Łodzi. Są tam próbki od najwytworniejszych do najskromniejszych, dziś ze względu na ceny nie dla wszystkich dostępne.

Surowiec zagraniczny oczywiście.

Wyroby **„Dohan" w Białymstoku** zwracają uwagę miękkimi pledami, kocami wełnianymi i t. p. Widok niezwykle pięknych próbek pluszów jedwabnych skłania mnie do zapytania o cenę.

— To obliczone wyłącznie na eksport — informują mię.

— Więc ceny nie możecie podać?

— Kupujemy surowiec francuski, po wyrobieniu go w naszej fabryce możemy ceny obliczać tylko we frankach francuskich. Metr tego pluszu kosztuje około 60 franków.

To znaczy około 24.000 mk. Trudno. Nie musimy chodzić w pluszach.

Jeżeli już mowa o cenach, przytoczę, że polsko-śląska **fabryka krawatek Ette w Cieszynie** kalkuluje ceny w frankach albo w koronach czeskich, bo jedwabie specyalnie wyrabiane na krawaty musi sprowadzać z Francyi. Tuzin krawatów wypada dziś około 60.000 mk. Jutro może być więcej. Cieszcie się panowie!

Obok tych rzeczy bądź co bądź zbytkownych widzimy wyroby praktyczne, konieczne dla codziennego użytku. Więc wyroby jutowe, jak worki, płachty fabryki częstochowskiej, trykoty łódzkie, płótna, szyfony, barchany, perkale, nie brak nawet tasiem, koronek, firanek i t. d. Jest i gotowa bielizna, pościel, gotowe ubrania, wśród nich robotnicze, z cajgów i innych mocnych materyałów, z Poznania, Łodzi i t. d.

Wyroby tkackie, zwłaszcza konfekcya męska i damska, są też porozrzucane po innych pawilonach; w pałacu sztuki uderza że gdzieś blisko okazów kapeluszy, kołder, sukna zabłąkały się też próbki serów deserowych z Przeworska, jakgdyby dla nich nie było właściwego miejsca w pawilonie rolnictwa i leśnictwa. W pawilonie owym wystawione są okazy płodów rolnych, przeróbki owocowe, nasiona, próbki różnego rodzaju drzew w przecięciu i t. d.

Podziw wzbudzają okazy olbrzymiej cebuli, ogórków półmetrowej długości i innych jarzyn dorodnych **„Gospodarstwa nasiennego" w Koszyłowcach** koło Zaleszczyk. Okolice Zaleszczyk znane są z nadzwyczaj urodzajnej ziemi, jakiej równej niema w całej Polsce. Tem większe więc uznanie należy się **p. Riedlowi ze Lwowa,** który na gospodarstwie swem wyhodował jarzyny olbrzymich rozmiarów, jak n. p. harbuzy wagi conajmniej 10 kg. Obok jarzyn wystawione są nasiona, które mają już ustaloną sławę w szerokim promieniu kraju.

Wiele zakładów i gospodarstw warszawskich wystawiło okazy nasion, nie ustępują im jednak miejsca nasiona hodowane w gospodarstwach galicyjskich.

Zwracają uwagę okazy **Zakładów ogrodniczych „Konserwa" w Bieńkowej Wiszni** pow. Rudki, które zaprezentowały przeróbki owocowe, kompoty, owoce kandyzowane i t. d. Fabryka ta, powstała przed rokiem, finansowana przez Tow. gospodarskie i Bank Ziemian, przerobiła w tym roku 40 wagonów marmolady. Podnosimy ten fakt, ponieważ do niedawna znaliśmy marmoladę przeważnie zagraniczną, a każdy objaw rozwijającego się przemysłu zasługuje na podniesienie.

Jak pałac sztuki tekstylnej, tak i pawilon rolnictwa nie pomieścił wszystkich próbek z działu rolnictwa, mieszczą się one także w pawilonach innych.

U wejścia do pawilonu rolnictwa widzimy piękne ozdoby wykonane z polskiego alabastru przez **Związek pracujących w kamieniu we Lwowie.** Są też w innych pawilonach przedmioty wykonane z krajowego alabastru, cudne kominki z marmuru kieleckiego, jest wiele ceramiki, porcelany, szkła.

Związek ceramiczny w Glińsku wystawił w jednym z hangarów obok garnków, waz, dzbanów, rzeczy bardzo praktyczne, trwałe ruszty z gliny, które wobec wysokich cen żelaza powinny znaleść szerokie zastosowanie.

Fabryka fajansów Pacyków obok Stanisławowa, własność p. Lewickiego ze Lwowa, wystawiła rzeźby, pod względem artystycznym już doskonałe. Są tam rzeźby z terrakoty i gliny pomysłu art. rzeźbiarzy: Drexlerówny, Duraka, Gąbkowskiego, nawet księżniczki czerkieskiej, która uciekłszy przed bolszewikami rzeźbą zapracowuje na chleb. Fabryka zatrudnia około 100 robotników, wyłącznie włościan, którzy przechodzą szkołę pod kierunkiem majstrów specyalnie przez p. Lewickiego utrzymywaną.

Właściciel liczy przeważnie na odbiorców zagranicznych, bo rzeźby, mimo, że są wyrabiane z terrakoty krajowej, są bardzo kosztowne. W ten sposób terrakota polska mogłaby uzyskać na świecie zasłużoną sławę, gdyby ministerstwo oświaty czy handlu pomyślało o tem, że czasem warto subwencyonować i szkoły prywatne. Bo z tej szkoły wyszłyby setki robotników, którzyby znaleźli chleb, dając równocześnie świadectwo światu o polskiej kulturze. Dlaczegoż obok sławnych sewrskich i duńskich nie miałyby miejsca artystyczna terrakota czy fajanse polskie?

UWAGI

Rzym a monarchiści niemieccy

Organ endecki przeciw dyplomacie watykańskiemu

Korespondent berliński „Gazety Warszawskiej" pisze:

„Nuncyusz Pacelli, znany z powodu swej akcyi pokojowej w r. 1917, zgotował nadzwyczajną sensacyę wywiadem, w którym wobec przedstawiciela paryskiego „Matin'a" wyłuszczył dzieje swoje poufnej misyi wobec rządów Bethmanna, Michaelisa i Hertlinga. Jednakowoż nie owe historyczne wspomnienia wywołały takie zdziwienie, ale fakt, że rozmowny nuncyusz przyznał się pośrednio, iż główną jego troską jest spór między Monachium a Berlinem. Według własnych słów nuncyusza cierpi on nad tem, że „dobry i praktykujący katolik", kanclerz Wirth, oddala się od Bawaryi i nie rozumie tej wiernej córki kościoła, tej Bawaryi, która o zamachach reakcyjnych nie myśli, a dbała jest tylko o spokój i porządek. Innemi słowy, mons. Pacelli dał do zrozumienia, że solidaryzuje się z monarchistami bawarskimi i wolałby, ażeby kanclerz okazał się dla nich również wyrozumiałym".

Po tem wyłuszczeniu stanowiska dyplomaty watykańskiego pisze ów korespondent dalej:

„Może być, że gdy się o tych wynurzeniach nuncyusza dowiedzą odpowiedzialne czynniki watykańskie, otrzymamy zapewnienie, że korespondent „Matin'a" poprostu się przesłyszał... ale nawet „cum grano salis" tego rodzaju wystąpienie wybitnego polityka watykańskiego musi budzić poważne zaniepokojenie w tych kołach, które rozumieją, jakim niebezpieczeństwem dla katolicyzmu jest wprzęganie Watykanu w rydwan polityki i monarchistów niemieckich."

Czy katolicyzm na tem wyjdzie źle, czy dobrze — to kwestya, o którą niechaj głowa boli sfery watykańskie; dla nas, jako sąsiadów Niemiec, interesujące jest to, że dyplomacya papieska popiera tam prądy monarchistyczne, których zwycięstwo oznaczałoby wzrost militarystyczno-odwetowych tendencyj, czyli wzrost niebezpieczeństwa na zachodniej granicy naszej.

Ciekawe jest też, że sfery watykańskie uważają, iż „dobry i praktykujący" katolik, zajmując jakieś stanowisko naczelne w państwie, powinien być narzędziem każdorazowej polityki Watykanu. Nuncyusz Pacelli boleje, że kanclerz niemiecki Wirth nie idzie na jego sznurku.. To stwierdza „Gazeta Warszawska", organ.. ks. Lutosławskiego, który to fanatyk nie może darować uchwalonej konstytucyi polskiej, że nie przyjęła kukułczego jajka klerykalnego, t. j. warunku o bezwzględnem katolicyzmie kandydatów na Naczelnika państwa, warunku, który na zjeździe katolickim w Warszawie opisano dokładniej, że Naczelnikiem państwa może tylko być katolik.. „praktykujący".

Bankructwo bolszewizmu

Kraków, 4 października.

Pod powyższym tytułem wygłosił wczoraj wieczorem tow. poseł **Czapiński** odczyt w sali Domu Robotniczego, szczelnie zapełnionej publicznością ze sfer robotników i inteligencyi. Z niezwykłem zainteresowaniem słuchała publiczność zarówno odczytu, jak i dyskusyi, która się po odczycie wywiązała. Była wśród publiczności także mała garstka komunistów. Odczyt rozpoczął się o godzinie kwadrans na ósmą, dyskusya zakończyła się o trzy kwadranse na jedenastą.

Odczyt tow. Czapińskiego, który trwał przeszło półtora godziny, zawierał tyle materyału faktycznego i tak przejrzyście zgrupowanego, że dał pełny obraz gospodarczego, politycznego i moralnego bankructwa bolszewizmu. Szkoda byłoby znakomity ten odczyt podać tylko w streszczeniu lub wyjątkach, zamieścimy go tedy w całości w najbliższych numerach „Naprzodu".

W dyskusyi, którą jako przewodniczący kierował tow. dr Józef Drobner, zabrał głos mówca komunistyczny, który nie przecząc przytoczonym przez prelegenta faktom bankructwa bolszewizmu, owszem, potwierdzając je, starał się nadać im odmienne, niewanne oświetlenie, przyczem usiłował bolszewizmowi odjąć jego istotne znaczenie i przedstawić go tylko jako zaostrzenie walki klasowej.

Odpowiedział mu tow. dr Gumplowicz, głównie nacisk kładąc na to, że bolszewizm niszczy demokracyę, a temsamem nie zbliża, lecz oddala ludzkość od ustroju socyalistycznego.

Drugi mówca komunistyczny podniósł zarzut, że socyaliści polscy nie spieszą z pomocą głodującej Rosyi, choć w tej Rosyi oprócz bolszewików są także mienszewicy i socyaliści rewolucyoniści, którym przecie PPS powinna pomagać.

Tow. Haecker, polemizując z pierwszym mówcą komunistycznym, wykazał, że bolszewicy przynoszą niepowetowane szkody ruchowi robotniczemu w całem świecie, bo rozbijają organizacye robotnicze i osłabiają przezto proletaryat, z czego korzyść ciągnie kapitalizm i reakcya.

W końcowem przemówieniu tow. Czapiński odpowiedział drugiemu mówcy komunistów, że mienszewików i socyalistów rewolucyonistów bolszewicy trzymają w więzieniach, a bezpartyjnych członków komitetu głodowego, którzy mieli dawać gwarancyę sprawiedliwego rozdziału zasiłków, skazali na śmierć. W odpowiedzi pierwszemu mówcy komunistycznemu podniósł jako największy grzech bolszewików, że rozbijają organizacye proletaryatu w całym świecie i że ruiną, do której doprowadzili Rosyę, kompromitują socyalizm i niweczą u nas wiarę w ideał socyalistyczny.

Słuchacze żywo oklaskiwali zarówno prelegenta, jak i przemówienia tow. Gumplowicza i Haeckera. Natomiast grupka komunistów była mocno niezadowolona, gdyż czuła, że poniosła zupełną klęskę moralną.

Dr Teodor Cybulski
spec. chor. dzieci **powrócił.**
Basztowa 1. Telefon 1274.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

KRONIKA

Kraków, 4 października.

Sensacyjne aresztowanie majora W. P. pod zarzutem milionowych defraudacyi

Komisya gospodarcza wojskowego okręgowego Zakładu gospodarczego w Krakowie zwróciła się przed kilku dniami do tut. prokuratury celem wdrożenia dochodzeń przeciw Agenorowi Drozdowi, b. urzędnikowi wojskowemu w randze majora a obecnie profesorowi buchalteryi. Według doniesienia prokuratury Drozd pobrał we filii W. O. Z. G. **zaliczki w łącznej kwocie 21'629.960 marek rzekomo na zakupno prowiantów.** Drozd na liczne urgensa nietylko że nie zdał rachunków z pobranej kwoty, ale nie dał wcale żadnej odpowiedzi. Wobec tego prokuratura w ubiegłą sobotę zarządziła aresztowanie Drozda.

Aresztowany Drozd przyznał się w śledztwie, że pobrał zaliczkę zaznaczając, że wziął ją na zakupno towarów dla wojska w Gdańsku i że następnie wszelkie rachunki złożył przy zwolnieniu go z wojska swoim przełożonym, na co jako świadków wymienił szereg osób ze sfer wojskowych. Śledztwo w toku.

Aresztowanie niezwykłego oszusta

Policya warszawska aresztowała w tych dniach głośnego oszusta niejakiego M. Kuskowskiego, który swgo czasu operował także w Krakowie, gdzie popełnił szereg oszustw. Między innymi Kuskowski wyłudził od fryzyerki p. Żurowskiej kilkadziesiąt tysięcy marek a nadto dopuścił się poważnych nadużyć z pieczęciami rządowemi. Kuskowski bowem który występował raz w roli kapitana wojsk polskich to znów jako inspektor górniczy aby mieć możność wyzyskania swojej godności, kazał sobie sporządzić pieczęcie państwowe, które następnie używał do swoich oszukańczych manipulacyj. Ostatnio oszust ten przeniósł się do Warszawy, gdzie, — jak nas informuje krak. policya, wpadł w ręce tamtejszych władz policyjnych.

Aresztowany Kuskowski operował w Krakowie pod różnemi przybranemi nazwiskami.

Konferencya polsko-czeska w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w krakowskiej dyrekcyi kolejowej konferencya delegatów kolejnictwa polskiego dla ustalenia zasad dla wspólnej konferencyi z delegatami kolejnictwa czechosłowackiego w przedmiocie uregulowania kolejowego ruchu granicznego pomiędzy obuma państwami. Wspólne konferencye polsko-czeskie potrwają 3 dni.

Smutny koniec wesołej historyi strażnika akcyzy i przemytniczki tytoniu

Wczoraj na żądanie niejakiej Zofii Włodek organa policyi aresztowały 26-letniego Józefa Pietruszę funkcyonaryusza akcyzy miejskiej. Pietrusza pełniąc służbę na tutejszym dworcu kolejowym w dniu 2 czerwca br. przystąpił do wspomnianej powyżej Włodkówny celem zrewidowania jej pakunków. W jednym z nich Włodkówna wiozła 2 kg. tytoniu od których Pietrusza zażądał opłaty. Na prośbę Włodkówny by puścił ją wolno, Pietrusza zgodził się ale pod warunkiem, że wieczorem udadzą się razem do baraków akcyzy, gdzie się wesoło zabawią. Włodkówna na propozycyę Pietruszy zgodziła się i odwiedziła go wieczorem w barakach, gdzie wedle jego życzenia użyła z nim wesołej zabawy; ta jednakże miała ten skutek, że Włodkówna zachorowała. Włodkówna opuszczając rano baraki, tytoniu w pakunku swem nie znalazła, a wczoraj dopiero przechodząc jedną z ulic Krakowa, spostrzegłszy swego „adoratora" kazała go aresztować.

Podwyższenie cen tytoniu. Nowy cennik wyrobów rządowych fabryk tytoniu z ważnością od 1 bm. wprowadza następujące ceny: Cygara: Hawana 120 mk., Belweder 100 mk., Wawel 80 mk., Trabuko 60 mk., Brytanika 50 mk., Kuba 40 mk., Portoriko 30 mk., mięszane zagraniczne 25 mk., Cigarillos 15 mk. Papierosy: Sfinks 20 mk., Kedyw 18 mk., Egipskie 15 mk., Prezydent 10 mk., Klub 10 mk., Damskie 10 mk., Farys 8 mk., Sejmowe 10 mk., Pogoń 8 mk., Syrena 6 mk., Warszawskie 7 mk., Sport 7 mk., Wanda 5 mk., Wisła 5 mk., Tytonie do papierosów za 1 kg.: Ksanti 15.000 mk., Najprzedniejszy sułtański 12.000 mk., Macedoński 10.000 mk., Turecki 9000 mk., Przedni turecki 7000 mk., Średni turecki 9000 mk., Przedni turecki 7000 mk., do fajki za 1 kg.: Przedni fajkowy 3000, Zwyczajny fajkowy 2500 mk.

Cena cukru za wrzesień. Magistrat zawiadamia, że cena cukru kontyngentowego za wrzesień wynosi hurtownie 215 mk. (a nie 213 mk.), zaś detaliczna 228 mk. nie 226 za 1 kg., gdyż Związek cukrowników w ostatniej chwili podniósł. Wobec czego zarządy konsumów i właściciele sklepów rejonowych winni bezzwłocznie wpłacić różnicę ceny (2 mk. za 1 kg.) w kasie miejskich zakładów aprowizacyjnych.

Wycieczka dziennikarzy angielskich. Wczoraj popołudniu odbyła się w magistracie krakowskim konferencya komitetu przyjęcia dziennikarzy angielskich. Wzięli w niej udział: prezes Syndykatu dziennikarzy krak. dr Beaupre, dowódca obozu warownego gen. Kostecki oraz dyrektorzy zakładów naukowych i przemysłowych. Konferencyi przewodniczył wiceprez. m. Rolle. Po godziennej dyskusyi uchwalono program przyjęcia, który między innemi obejmuje zwiedzanie zakładów naukowych Krakowa jak: Uniwersytet, Akademii handlowej, Muzeum techniczno-przemysłowego, dalej salin wielickich, zakładów przemysłowych między tymi fabryki maszyn i wagonów Zieleniewskiego, sody amoniakalnej itp. W wycieczce, która przyjeżdża do Krakowa w najbliższy piątek rano. bierze udział 11 osób.

Dyrekcya państw. seminaryum naucz. żeńskiego ogłasza, że matura eksternistek, pisemna, rozpocznie się dnia 7 bm. o godz. 8 rano. Zgłosić się należy w dyrekcyi dnia 6 bm.

Z Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Prezydyum Komitetu wniosło do rady miasta Krakowa podanie o wyznaczenie gruntu pod budowę Pomnika Wolności. Bezpośrednio po powzięciu odnośnej uchwały przez radę miejską sekcya budowlana Komitetu przystąpi do przygotowawczych robót budowlanych. Jak się dowiadujemy, pismo Komitetu wejdzie na porządek dzienny rady miejskiej w przyszłym tygodniu. Uchwała rady miejskiej, przyznająca grunt pod budowę Muzeum Narodowego, jest konieczną dla podjęcia przez Komitet właściwych prac, a w pierwszej linii dla sporządzenia szczegółowych planów architektonicznych. Sekcya budowlana Komitetu zamierza bezpośrednio po uchwale rady miejskiej oparkanić wyznaczony grunt i przystąpić do pierwszych zakupów materyałów budowlanych oraz do zwożenia ich na wytyczony plac.

Miejska szkoła dramatyczna w Starym Teatrze rozpoczęła bieżący rok szkolny dnia 15 września. Grono nauczycielskie stanowią profesorowie: Józef Wiśniowski, dyrektor zakładu, uczący historyi dramatycznej, literatury polskiej, dyr. Teofil Trzciński dykcya i deklamacya, reż. Józef Sosnowski, plastyka i gra sceniczna, red. dr Antoni Beaupre historya dramatu powszechnego, Maciej Szukiewicz, historya sztuki i stylów w teatrze, Karol Hub. Rostworowski psychologia i etologia, Tadusz Błotnicki, kostyumologia, Marya Wernicka, gimnastyka rytmiczna, Włodzimierz Miarczyński charakteryzacya i Eugeniusz Koszutski, taniec. Nauka odbywa si codziennie w godzinach między 3—6 popołudniu. Całokształt fachowych studyów scenicznych obejmuje dwa lata nauki. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc (wpisanych bowiem jest dotąd ponad 50 uczniów), dyrekcya przyjmuje jeszcze wyjątkowo nowe zgłoszenia tylko do 15 bm. w biurze swem w Starym Teatrze, wejście od placu Szczepańskiego, III. piętro.

„Promienie FF" Winawera będą atrakcyą repertuaru na czas dłuższy. Oryginalna ta groteska, której p. Z. Stryjeńska nadała pomysłową formę plastyczną grana będzie dziś i zajmie wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem czwartku, poświęconego na powtórzenie komedyi angielskiej Alfr. Sutro „Dwie cnoty". W najbliższym czasie powróci na repertuar „Orlątko" Rostanda, wznowienia którego domagano się z wielu stron.

Z teatru „Bagatela". „Kurnik" swawolna francuska komedya Tristana Bernarda grana będzie bez przerwy cały ten tydzień. W przygotowaniu sztuka o dużej wartości literackiej w kosztownej oprawie scenicznej, przygotowywana w próbach z całym personalem artystycznym pt. „Kobieta, która zabiła", Sidney'a Garricka.

Miejski teatr opera i operetka. Dziś 4 bm. „Rigoletto" z pp. Kniagininem i Jefimcewą w rolach Rigoletta i Gildy. Artyści ci wywołali pierwszym swym występem w tej operze prawdziwy entuzyazm słuchaczy i niezmiernie pochlebny sąd fachowej krytyki. Jutro „Baron cygański".

Z teatru „Nowości". Dziś i dni następnych przez cały tydzień wystawiona będzie w teatrze „Nowości" operetka „Grigri". Wspaniała wystawa jakiej nie powstydziłyby się zagraniczne sceny, pomysłowe kreacye artystów, ewolucye taneczne, oto walory, które ściągają tłumy publiczności. Pierwszy raz przedstawili się nowoprzybyłości artyści pp. Szy-

mulska, Wesołowski i Kaczorowski, i pierwszym występem pozyskali uznanie publiczności. Udział w tej operetce biorą również znani artyści pp. Czernekówna, Kramcowa, Woliński, Soliński i in.

W Pałacu Sztuk Pięknych na placu Szczepańskim otwarta została w niedzielę wystawa zbiorowa dzieł Henryka Uziembły. Wystawa obejmuje przeszło trzydzieści obrazów z ostatniego okresu twórczości znanego artysty, i będzie trwać do końca października br.

Pożar w zabudowaniach wojskowych przy cmentarzu Rakowickim wybuchł wczoraj o godz. 9 wieczór. Akcyę ratunkową prowadziły 2 plutony straży pożarnej.

Kradzieże i aresztowania. Policya aresztowała Barucha Heimberga lt 22, maturzystę gimnazyalnego, który w hotelu Kellera na Stradomiu skradł z łóżka pościel hotelową wartości 10.000 marek. Heimberg do kradzieży się przyznał, tłumacząc się, że do tego czynu popchnęły go głód i nędza. — Onegdaj skradziono na szkodę Juliana Pawlika urzędnika bankowego, męską garderobę wartości 110 tysięcy marek. — Ludwikowi Rzepińskiemu przed sklepem wędliniarni przy ul. Łobzowskiej, skradziono onegdaj złoty sygnet wartości 60.000 marek. Kradzieży dokonano w ten sposób, że do Rzepińskiego zbliżył się jakiś młody mężczyzna a zauważywszy u Rzepińskiego złoty sygnet, prosił właściciela sygnetu o sprzedanie go. Rzepiński ściągnął z palca pierścień i wręczył go nieznajomemu, który potrzymał przez kilka sekund pierścień, poczem momentalnie się ulotnił. — Regina Rachwil, krawczyni, skradła na szkodę swej pracodawczyni Ruchowej biżuteryę i bieliznę łącznej wartości pół miliona marek polskich.

—ooo—

Z POLSKI

Wyrok w sprawie o sprzeniewierzenie 23 milionów. Po 10-dniow. nader żmudnych rozprawach w sprawie ppor. Wereszczyńskiego, Sąd wojskowy, po wysłuchaniu zeznań świadków i przemówień stron ogłosił wyrok, skazujący Jana Wereszczyńskiego za sprzeniewierzenie 10 milionów marek (12 milionów 835,675 tysięcy mk. nieudowodniono z braku książek i dowodów zniszczonych) **na karę śmierci przez rozstrzelanie**, a uwalniający go z zarzutu przyjęcia „łapówek" od dostawców. Major Fangor, uznany został za winnego niedbalstwa służbowego w kierunku niedokonywania rewizyi kasowej i skazany na 8 dni aresztu. Tak niski wymiar aresztu kary sąd uzasadnia tem, że nawał pracy ponad siły wprost uniemożliwił m. Fangorowi, zajętemu prowiantowaniem armii (w czasie podejścia do Warszawy bolszewickich hord) dokonywania formalnej zresztą tylko kntroli. Co do pozostałych zarzutów Sąd majora Fangora uniewinnił. Co do szeregowca Miatkowskiego sąd uznając, że w czynach jego, choć niewłaściwych z punktu widzenia ogólnowojskowego, brak cech przestępstw, uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

Proces szpiegowski. W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozważano powtórnie proces śpiewaka kabaretowego Festenstadta-Fortwilla, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec przeciw Polsce. Skazany w pierwszej instancyi na 6 lat ciężkiego więzienia, wystąpił z apelacyą i w sądzie — jak podaje warszawski „Kuryer Warsz." — udzielił dużo bardzo interesujących objaśnień, dotyczących niedawnej przeszłości pewnych osób, które niegdyś i obecnie jeszcze grają rolę w świecie administracyjnym. Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancyi i skazał Festenstadta-Fortwilla na 4 lata więzienia odliczywszy jedną trzecią część na skutek manifestu, oraz 5 miesięcy, które odsiedział po wyroku pierwszej instancyi.

Wydzierżawienie puszczy białowieskiej. Warszawski „Kuryer Poranny" donosi: „Celem otrzymania większych sum w walucie zagranicznej rząd nasz ma zamiar wydzierżawić puszczę białowieską zagranicznemu konsorcyum. Ubiegają się o dzierżawę 3 grupy: angielska, holendersko-szwedzka i niemiecka. Ta ostatnia, na czele której stoi słynny miliarder niemiecki Hugo Stinnes, nie jest oczywiście wcale brana w rachubę. W związku z tą sprawą wyjechał do Londynu były minister aprowizacyi p. Bolesław Grodziecki. Rząd polski miałby udział w zyskach konsorcyum, eksploatującego puszczę białowieską. Otrzymałby też rząd nasz większą zaliczkę w obcej walucie. Chodzi podobno o milion funtów."

—ooo—

Z ZAGRANICY

Katastrofa okrętu z żywnością dla Rosyi. Według doniesień z Helsingforsu, wielki amerykański statek „Vasco", naładowany mąką, a zmierzający do Petersburga, natrafił w fińskiej zatoce na rafę i uległ poważnym uszkodzeniom. Załoga musiała okręt opuścić, jego los nieznany.

Zamknięcie hoteli i restauracyj w Berlinie. W Berlinie hotele i restauracye musiały zawiesić swoje czynności z powodu zatargu pomiędzy właścicielami a pracownikami.

—ooo—

W sprawie strejku w aptekach otrzymujemy następujący komunikat: Wobec nieścisłych notatek, zamieszczonych w niektórych dziennikach odnośnie do strajku pracowników aptek krakowskich, komunikuje tow. „Unitas", małopolski oddział Związku Zawodowego Farmaceutów-pracowników w Rzpl., Polskiej co następuje: W sierpniu pobierali farmaceuci w Krakowie i całej zachodniej Małopolsce 12.500 mk. do 18.500 mk. miesięcznie. W dniu 27 sierpnia b. r. zażądali 75 proc. podwyżki za sierpień i wrzesień, właściciele aptek podwyżki za sierpień odmówili kategorycznie, za wrzesień przyznali tylko 50 proc. Ponieważ rząd podwyższył w międzyczasie dwukrotnie taksę za rękoczyny apteczne (20. 8. i 16. 9. br.), co łącznie stanowi 156 proc. podwyżki do taksy poprzedniej, a drożyzna wzmagała się o setki procent, pracownicy od dążeń ustąpić nie mieli powodu tembardziej, że przy tej samej taksie płace żądane, a nawet wyższe pobierali już od miesiąca ich koledzy w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Poznaniu. Właściciele aptek pod różnymi pozorami zwlekali z udzieleniem ostatecznej odpowiedzi przez 5 tygodni, wreszcie w dniu 29 września, w przeddzień wypłaty za wrzesień zgodzili się „nie wchodząc w żadne targi" na 65 proc. za wrzesień, podwyżkę za sierpień (zredukowaną przez pracowników do jednej trzeciej miesiąca), ponownie odrzucając. Podobnie nie zgodzili się na utworzenie stałej komisyi cennikowej, złożonej z obustronnych delegatów, któraby unikając zatargów, odbijających się na ludności, regulowała płace. Z tego powodu rozgoryczeni farmaceuci chwycili się ostatniego środka, jakim nie zwykli się posługiwać — strajku, zawiadamiając równocześnie Wojewódzki Urząd Zdrowia o przebiegu wypadków. Co do „prawidłowego funkcyonowania aptek" zaznaczyć należy, że w wielu aptekach recepty wykonuje obecnie personal techniczny (laboranci, dziewczęta do pakowania), niektóre apteki otwarte są tylko przez kilka godzin dziennie, dyżurów nocnych zaś przeważnie nie pełnią właściciele aptek zupełnie.

Objęcie urzędowania przez p. Michalskiego

Dymisya wiceministra Weinfelda — Zmiany w ministerstwie skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 października.

Minister skarbu dr Michalski wczoraj przybył do Warszawy i zamieszkał w prezydyum Rady ministrów w mieszkaniu, którego mu ustąpił prezydent ministrów Ponikowski. Dr Michalski zaraz odbył szereg konferencyj z szefami departamentów. W konferencyach tych minister **pominął wiceministra Weinfelda**, który z tego pominięcia wyciągnął konsekwencye i dziś na ręce ministra wniósł **podanie o dymisyę, która zostanie przyjęta.**

Jako następcy p. Weinfelda wchodzą w rachubę dwaj kandydaci: 1) dyrektor wydziału monopolowego dr **Mikulecki**, który wyszedł ze szkoły Bilińskiego, oraz 2) p. **Fajans**, fachowiec finansowy.

Dyrektor departamentu kredytowego ministerstwa skarbu p. **Manteuffel** postanowił podać się do dymisyi. Kierownictwo tego departamentu obejmie bezpośrednio sam minister skarbu.

Przed dymisyą wojewody Gałeckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 października.

W kołach politycznych krąży pogłoska, że wojewoda krakowski dr **Gałecki zostanie dymisyonowany.**

Aresztowanie i uwolnienie polskiego attache wojskowego w Moskwie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 października.

W Moskwie aresztowała czerezwyczajka attache wojskowego przy poselstwie polskiem. Rząd polski założył przeciw temu pogwałceniu prawa międzynarodowego protest w poselstwie rosyjskiem w Warszawie i zapowiedziane konferencye Karachana z wiceministrem Dąbskim nie odbyły się. Dopiero po nadejściu wiadomości, że attache został uwolniony, p. Dąbski zawiadomił Karachana o możliwości odbycia konferencyi. Dziś o godz. 5 popoł. Karachan zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i przez dłuższy czas konferował z wiceministrem Dąbskim.

Przyjazd generała Weyganda do Warszawy

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) W przyszłym tygodniu przybędzie do Pragi czeskiej szef sztabu francuskiego generał Weygand. Prawdopodobnie przyjedzie on także do Warszawy.

Zgon byłego ministra wojny

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) **Dziś rano zmarł były minister spraw wojskowych generał Leśniewski.**

—ooo—

Maksym Gorkij przepowiada upadek bolszewików

Londyn. (PAT) Maksym Gorkij w wywiadzie ze współpracownikiem „Daily News" wyraził przekonanie, że ustrój sowiecki, który z pewnością wywrze niezatarty wpływ w życiu robotników całego świata, **zniknie w Rosyi niebawem**, gdzie zostanie zastąpiony przez ustrój republiki socyalistycznej lub demokratycznej.

Konferencya państw sukcesyjnych

Rzym. (PAT) Konferencya państw sukcesyjnych po b. Austryi ma się odbyć w pierwszej połowie października w Portorose.

Zwycięstwo wyborcze socyalistów w Szwecyi

Nauen. (PAT) Radio. Partya socyalnodemokratyczna w Szwecyi ogłasza **wielkie swoje zwycięstwo przy ostatnich wyborach do Izby.**

Karlsborg. (PAT) Radio. Cyfrowy rezultat wyborów do parlamentu szwedzkiego, które przyniosły zwycięstwo socyalistom, przedstawia się następująco: **93 socyalnych demokratów**, 62 konserwatystów, 41 liberałów, **21 socyalistów lewicy**, 7 komunistów. Partya komunistyczna, która prowadziła ożywioną agitacyę, poniosła dotkliwą porażkę.

Paryż. (PAT) Do „Petit Parisien" donoszą z Genewy, że Branting, któremu powierzono misyę utworzenia nowego gabinetu, odjechał do Sztokholmu.

—ooo—

W tym tygodniu zapadnie decyzya w sprawie Górnego Śląska

(PAT) **Wiedeń**, 3 października.

„Neues Wiener Tgblt.“ donosi z Paryża wedle genewskiej informacyi „Intransigeant“, że decyzya w sprawie górnośląskiej ma zapaść prawdopodobnie **w tym tygodniu**. Zasadnicza tendencya podziału wychodzi z innego punktu widzenia niż ten, którym się powodowała dotąd Rada najwyższa. Komisya czyni wszelkie wysiłki, aby uzgodnić poglądy powołanych do przesłuchania delegatów polskich inż. Grabianowskiego i robotnika Kota, oraz reprezentantów niemieckich dra Geisenheimera i robotnika Kargera. Niepodzielność trójkąta Bytom—Katowice—Gliwice nie ma być, jak słychać, więcej podstawą decyzyi.

(PAT. Radio) **Bordeaux, 3 października.**

Dzienniki sądzą, że decyzya Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska podana będzie do wiadomości **w 8—10 dni.**

WYNURZENIA RZECZOZNAWCY POLSKIEGO

(PAT) **Genewa**, 3 października.

W interwiewie udzielonym korespondentowi „Timesa“ oświadczył inżynier Stanisław Grabianowski, że był przesłuchiwany przez dwóch rzeczoznawców, upoważnionych przez Radę Ligi narodów do prowadzenia badań w sprawie górnośląskiej i w sprawie organizacyi transportów, oraz innych prac z zakresu życia gospodarczego tego obszaru. Rzeczoznawcy zasięgnęli od inż. Grabianowskiego informacyj z widocznem pragnieniem zaznajomienia się z całym problemem w sposób bezstronny, w celu uzyskania ostatniego wniosku trafnego i dokładnego. Inż. Grabianowski dodał, że uderzyła go szerokość poglądów i duch nawskroś naukowy, z jakim badany jest problem górnośląski w Radzie Ligi narodów.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW POLSKICH

(PAT) **Bytom**, 3 października.

Polskie rady kopalniane wystosowały wczoraj do Rady Ligi narodów rezolucyę domagającą się jaknajszybszego rozwiązania sprawy górnośląskiej i przyznania Polsce linii Korfantego.

OBAWY I PROJEKTY NIEMIECKIE

(PAT) **Hanower**, 3 października.

Opinia niemiecka obawia się nowej zwłoki w kwestyi górnośląskiej. „Intransigeant“ donosi, że Liga narodów **dopiero 11 listopada wyda wyrok w tej sprawie.** Równocześnie pojawiają się nowe projekty podziału Górnego Śląska. Przedstawiciele Niemiec przed Ligą narodów zażądali w każdym razie całego **Górnego Śląska** i zaznaczyli prywatnie, że przyjęcie skorygowanej linii Sforzy pociągnęłoby za sobą **upadek gabinetu Wirtha.**

PRZENIESIENIE SIEDZIBY KOMISYI MIĘDZYALIANCKIEJ

Bytom. (PAT) Z Opola nadchodzi wiadomość, że siedziba komisyi międzysojuszniczej ma być stamtąd przeniesiona. Oficerowie francuscy podają, że zmiana ta nastąpi w najbliższych dniach i że siedzibą komisyi będą **Gliwice.** Liszą się z tem, że załoga koalicyjna pozostanie na G. Śląsku jeszcze **ośm miesięcy.**

MOŻLIWOŚĆ STANU OBLĘŻENIA

Londyn. (PAT) „Morning Post“ donosi z Opola, że celem uniknięcia zakłóceń komunistycznych komisarze międzykoalicyjni otrzymali upoważnienie do ogłoszenia natychmiast stanu oblężenia, gdyby przyszło do jakichkolwiek wykroczeń.

O załagodzenie zatargu o Węgry zachodnie

Paryż. (PAT) Konferencya ambasadorów pod przewodnictwem ambasadora włoskiego przyjęła wniosek włoski, aby gabinet wiedeński i budapeszteński zaproszono do wysłania pełnomocników do Rzymu celem zawarcia porozumienia w kwestyi zachodnich Węgier, pod przewodnictwem włoskiego ministra spraw zagranicznych. — Przedstawiciele aliantów w Austryi i na Węgrzech otrzymali polecenie podjęcia odpowiednich kroków.

Wiedeń. (PAT) **„Politische Korresp.“** donosi z austryackich kół urzędowych: Rząd węgierski ma, jak się zdaje, zamiar w ten sposób załatwić sprawę zachodnich Węgier i **sprawę ultimatum**, że wycofa wojska i **żandarmeryę z okręgów spornych i podpisze protokół w dniu 3 b. m.** Na zapytanie komisyi generalnej, czy rząd austryacki byłby skłonny wysłać swych przedstawicieli do Szopronia dla podpisania protokołu, odpowiedział on, że takie oddanie będzie formalne tak długo, dopóki bandy nie będą usunięte. Austrya żąda nie formalnego **lecz faktycznego oddania i gwarancyi usunięcia band.**

Berlin. (PAT) **„Berl. Tgblt.“** donosi z Londynu, jakoby na życzenie Lloyda Georgea było planowane **odroczenie konferencyi waszyngtońskiej do marca 1922 r.**

Rokowania z Irlandyą

Horsea. (PAT) Radio. Wiadomość o podjęciu rokowań opinia angielska przyjęła z uczuciem ulgi. Istniał projekt prowadzenia rokowań w stolicy Irlandyi, jednak z przyczyn technicznych miejscem obrad pozostanie Londyn. Sinnfeiniści wyznaczyli delegacye pod przewodnictwem Artura Griffitha. W londyńskich kołach politycznych sensacyę wywołał fakt, że rząd angielski będzie reprezentowany przez pięciu ministrów, nad którymi Lloyd George obejmie tylko kierownictwo formalne. Fakt ten świadczy, jak wielką wagę przywiązuje rząd angielski do obecnych rokowań i że zasada niezawisłości politycznej będzie przestudyowana w granicach możliwości angielskiej. Program obrad przewiduje 16 punktów zasadniczych.

Londyn. (PAT) Lloyd George wrócił we środę do Londynu. We czwartek ma się odbyć rada gabinetowa, na której będzie omawiana kwestya zamianowania angielskiego przedstawiciela na konferencyę irlandzką, dalej kwestya bezrobocia i delegata na konferencyę waszyngtońską.

Strejk w Nowym Jorku

Hanower. (PAT) Radio. Według „Chicago Tribune“ wybuchł w Nowym Jorku strejk robotników portowych przeciwko zamierzonej zniżce płac.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła w Krakowie. Na targ od 24—30 września spędzono 1180 cieląt, 717 owiec, kóz i baranów 58, nierogaciny 672, razem 2627 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 10.000 do 17.500 mk., woły od 10.400 do 21.500 mk., krowy od 8.400 do 21.000 mk., jałownik od 9.000 do 20.000 mk., **cielęta od 19.000 do 27.000 mk., nierogaciznę od 26.000 do 45.000 mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 31.000 do 50.600 mk.** Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2585 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 42 sztuk. — **W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 175 sztuk bydła, zaś 8 cieląt, 21 baranów i 526 nierogacizny mniej, czyli 380 sztuk mniej.**

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

Warszawa 3 października (PAT) Żyto 7800. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loko stacya załadowcza.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 3/10 (PAT) Papiery wartościowe. Obl. m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 115. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli żądano 256, poszukiw. 250, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 marek trans. 85. Listy zastawne 5% trans. 437'50, żądano 440, poszuk. 435.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 6375, 6200, sprzedaż 6200, kupno 6000. Franki francuskie czeki trans. 4600, 4550. Funty szterlingi czeki trans. 2360, Marki niemieckie gotówka trans. 51'50, 48'50, sprzedaż 48'50, kupno 4700, czeki trans. 51'50, 51'00 sprzedaż 51, kupno 49. Gdańsk czeki trans. 51'50, 50'75, Korony austryackie czeki trans. 265, 269, sprzedaż 269, kupno 259, Korony czeskie czeki trans. 67'25, 65.

Akcye: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 em. 2575, Bank handlowy 1—9 em. 2700, 2800, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 2350, 2510, Starachowice 1—2 em. 7650, 7725, Tow. zakładów żyrard. 75000, Ostrowieckie zakłady 6300, 6275, 6300, Polska nafta 1—3 em. 3200, 3350, Bank dla handlu i przemysłu 1—6 em. 2225, Pocisk 1—3 em. 1600, Tow. trans. i żeglugi 1—4 em. 1875. Siła i światło 1—3 emis. 900.

Wiedeń 3/10 (PAT) Renta majowa 122, austr. renta koron. 122, renta lutowa 128 węg. renta kor. 410. Anglobank 4700, Bankverein 1963, Austr. zakł. kred. 2580, Bank depozyt. 1195, Laenderbank 8100, Merkury 1510, Unionbank 1985, Bank obrot. 1020, Kolej północna 39000, Berg und Huetten 33000, Zieleniwski 3970, Fanto 59500, Galic. Karpaty 41020, Galicya 85000, Schodnica 35000, Siersza 3200.

Wiedeń 3/10 (PAT) Kursa dewiz. Zagrzeb 1034, Belgrad 4370, Berlin 2107, Budapeszt 3715, Bukareszt 2290, Londyn 9890, Medyolan 10440, Nowy Jork 2668, Paryż 18480, Praga 1772, Warszawa 38, 40, Zurych 46275. Dolary 2636, Marka niemiecka 2102, Angielskie 9830, Francuskie 18405, Włoskie 10390, Jugosłowiańskie tys. 4356, Polskie 38'75, 40'75. Szwajcarskie 46225, Czeskie 2772, Węgierskie 373'50.

Zurych 3/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 4 i pół, Nowy Jork 576, Londyn 21'46, Paryż 40'55, Medyolan 22'75, Zagrzeb 25'50, Praga 6'10, Bukareszt 5'10, **Warszawa 0'08,** Wiedeń 0'35, Austryackie stemplow. 0'26.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Ogólne zgromadzenie metalowców oddziału krakowskiego odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Zjazd. 4) Obecna sytuacya a organizacya. 5) Wnioski.

Zarząd Związku metalowców okręgu krakowskiego zaprasza zarządy odziałów z Krakowa, Podgórza i Borku Fałęckiego na wspólną konferencyę w sprawie delegatów na Zjazd. Konferencya odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 6 i pół wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5, III p.

Baczność tow. cieśle! W niedzielę 9 października o godz. 10 przedpoł. odbędzie się półroczne walne zgromadzenie w sali, ul. Dunajewskiego 5, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Posiedzenie obwodowego komitetu wykonawczego PPS Małopolski zachodniej odbędzie się we czwartek 6 października o godz. 7 wieczór w lokalu Kasy chorych Dunajewskiego 5, parter. Bardzo ważne sprawy. Konieczna obecność wszystkich członków.

Posiedzenie Wydziału Rady robotniczej odbędzie się we wtorek 4 października o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady, Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie członków Rady nadzorczej „Proletaryatu“ odbędzie się w sobotę 8 października br. o godz. 5 popoł. w lokalu własnym. Zarząd Związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat“ w Krakowie.

Walne zgromadzenie robotników zakładów wojskowych odbędzie się we środę 5 bm. o godzinie 6 wieczór w Domu robotniczym ul. Dunajewskiego 5.

Szapiel.

Biuro pośrednictwa pracy przy organizacyi piekarzy urzęduje w dni powszednie od godz. 5 do 6; w niedziele i święta od 10 do 12.

Posiedzenie krakowskiego Wydziału Rady zawodowej odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 7 wieczór w sali biblioteki na III p. Ze względu na ważność spraw uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Baczność chórzyści! Pierwsza próba „Lutni Robotniczej“ we wtorek 4 października punktualnie o godz. 8 wieczór w sali Zw. stow. rob., ul. Dunajewskiego 5, II p. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków. Zwraca się uwagę, że opuszczający próby tracą w myśl statutu prawo członkostwa i zostają wykluczeni z „Lutni Rob.“

Baczność piekarze! W czwartek 6 października o godz. 5 popoł. odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie robotników piekarskich całego Krakowa. Szanownych towarzyszów uprasza się o liczny udział. Sprawy bardzo ważne do załatwienia **Zarząd.**

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

We środę 4 października o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Związków Stowarzyszeń Robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.) dalszy ciąg

DOROCZNEGO ZEBRANIA PARTYJNEGO

z porządkiem dziennym:

1) **Nasze zadania na najbliższą przyszłość,** referent r. m. tow. Emil Haecker;
2) **Dyskusya;**
3) **Wnioski.**

Wstęp na zebranie mają Towarzysze i Towarzyszki opłacający podatek partyjny.

Przegląd społeczny

PERTRAKTACYE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

W dniach 29 i 30 zm. toczyły się we Lwowie układy między delegatami przemysłowców i robotników, na których ustalono płace dzienne dla całego przemysłu naftowego i rafineryjnego. W myśl propozycyi delegatów robotników, zostały przeliczone dotychczasowe świadczenia aprowizacyjne i odzieżowe na gotówkę. Jako zasadę przeliczenia przyjęto za podstawę świadczenia dla pracującego i trzech członków rodziny. Wynikłe z tego przeliczenia płace podzielone w całym przemyśle na 4 kategorye, w których uwzględniono kwalifikacyę i rodzaj pracy. Po nadzwyczaj długich układach doprowadzono do porozumienia i ustanowiono następujące płace dzienne: 1 kategorya 1600 mk., 2 kategorya 1250 mkp., 3 kategorya 800 mkp., 4 kategorya 500 mkp. Po przeprowadzeniu układów odnoszących się do wysokości płac dziennych dla poszczególnych kategoryj, zostały wybrane komisye do opracowania szczegółowego płac dla: a) rafineryj, b) kopalń naftowych, c) warsztatów.

Po podjęciu prac komisyjnych po 2-godzinnej pracy, wyłoniły się trudności, wynikające z zasadniczych kwestyj, które spowodowały plenarne posiedzenie delegatów. Po przedyskutowaniu spornych kwestyj, i po odbyciu kilkakrotnych narad, podjęto z powrotem prace w komisyach, które prawdopodobnie trwać będą przez cały dzień jutrzejszy. Z powodu ostatnio wyłonionych trudności nie da się przewidzieć, jakie rezultaty przyniesie obecna konferencya. Jest jednak nadzieja, że po 12 dniach obrad delegatów, przy nadzwyczajnie wytężonej pracy, w przeciągu dwóch do trzech dni prace zostaną ukończone, poczem nastąpi spisanie umowy.

Strejk robotników budowlanych w Tarnowie wybuchł przy budowie kolonii kolejowej, która jest przeznaczona na mieszkania dla funkcyonaryuszów państwowych, Powód do strejku dał przedsiębiorca p. Michał Mikoś, który robotników traktuje nie po ludzku,) albowiem wszelkie ich żądania i prośby z reguły odrzuca. Na kolonii obowiązywały ceny takiesame jak i w mieście, ale p. Mikoś wypłacał według swojego widzimisię. Dla oryentacyi przytaczamy godzinne płace robotników. I tak: murarze i cieśle otrzymują za godzinę od 45 mk. do 75 mk., pomocnicy starsi i mężczyźni od 30 mk. do 40 mk., młodsi pomocnicy i dziewczęta od 18 mk do 25 mk. Z powodu tak niskich płac robotnicy nie byli wstanie wyżywić swoich rodzin i przed dwoma tygodniami wnieśli na ręce p. Mikosia żądania o podwyższenie płac, które p. Mikoś brutalnie odrzucił. Były i takie wypadki, że p. Miwoś ponadliczbowych godzin nie wypłacał wcale. Tarnów pod względem drożyzny artykułów spożywczych stoi na równi z Krakowem, a w pewnych wypadkach przewyższa Kraków. Robotnicy strejkujący wysłali swoich delegatów do krakowskiej dyrekcyi kolei. Delegaci, którym towarzyszył jako przedstawiciel Związku murarzy tow. Oplustil, zwrócili się do oddziału III. dyrekcyi, gdzie im obiecano, że we czwartek p. inż. Kowalski sprawę załatwi na miejscu. Co do samej osoby pana Mikosia powinna dyrekcya kolei wglądnąć w różne fakta, jak obrabianie przezeń swoich pól sekcyjnymi robotnikami, jak sadzenie, plewienie i kopanie ziemniaków, a nawet i żniwa przeprowadził robotnikami, którzy byli na liście kolejowej itp.

Składki

Na budowę domu w Krakowie ufundowali w dalszym ciągu: 38-mą cegiełkę Inż. A. Jarnuszkiewicz, 39-tą Doc. dr A. Łobaczewski, 40-tą dr W. Kowenicki, 41-szą Polska Spółka Jajczarska w Krakowie, 42-gą do 61-ej cegiełki włącznie Ministerstwo W. R. i O. P. na wniosek Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, 62-gą Prof. dr J. Piltz, 63-cią dr Bernard Gruenzweig, 64-tą „Jajo" Związek spółek hodowców drobiu, — wpłacając po 10.000 mkp. Prócz tego złożyli: P. Eug. Koziański 5000 mkp., Hr. L. Georgeon 2000 mkp., Dr. Z. Dzikowski z Tarnowa 1000 mkp., Dr Fraenkel z Bochni 4000 mkp., W. P. Kaz. Dziedziniewicz 1000 mkp. Datki można przesyłać wprost do Banku Małopolskiego na książeczkę Komitetu budowy Domu Medyków Nr. 24.182, lub do Biblioteki i Bratniej Pomocy Medyków Uniw. Jagiell. z notatką: „na Dom Medyków" (adres: Kraków Kopernika 36, II piętro).

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Promienie FF".
Środa: „Promienie FF".
Czwartek: „Dwie cnoty".
Piątek: „Promienie FF".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Kurnik".
Środa: „Kurnik".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Rigoletto".
Środa: „Baron cygański".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Grigri".
Środa: „Grigri".
Czwartek: „Grigri".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Środa, red. nacz. dr Ant. Beaupre: „Obecne zagadnienia zagranicznej polityki Polski".
Czwartek, dr Adolf Klęsk: „Stany podświadome człowieka".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

2 zdolnych majstrów

poszukuje wielka Jugosłowiańska Fabryka mebli giętych do natychmiastowego wstąpienia. Reflektanci obeznani w każdym dziale tego zawodu z długoletnią praktyką, władający jednym z języków słowiańskich i językiem niemieckim — zechcą szczegółowe oferty z podaniem wymaganej płacy nadesłać pod: „Zukunftsposten VII.—27" do Blockners Annoncenbüro Zagreb I.— 78 (SHS).

Mieszkanie

z opałem dam energicznemu dozorcy, tylko bezdzietnemu. Zgłoszenia: Biuro Hurtowni, Gołębia 5, od 7—1 i od 3—6.

Maszynista

zdolny, potrzebny zaraz do tartaku. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje z grzeczności H. Pacanower w Czarnym Dunajcu.

TOKARZA

do natychmiastowego wstąpienia poszukuje firma

M. KANAREK

Sp. z ogr. por.

Kraków, ul. Szewska 9.

Powieści

francuskie, polskie i niemieckie i inne książki, oraz rajsbret i rajszyna do sprzedania. — Wiadomość: Starowiślna 53, II. p. ofic., drzwi na lewo 2—4.

Wykwalifikowani monterzy —

zostaną natychmiast przyjęci do instalacyi wodociągowej i ogrzewania centralnego. — Zgłoszenia do biura inżynierów Jarnuszkiewiczów, Kraków, ul. Straszewskiego L. 2.

Wykonuje

rysunki w zakresie konstrukcyi żelaznej, oraz udziela lekcyi tychże. — Zgłoszenia Podgórze, ul. Kalwaryjska 78, Paszta, od 1—3 pop.

Zdolnych czeladników tapicerskich

i praktykanta przyjmie zaraz

M. PLESZOWSKI

Magazyn mebli, Kraków, Szewska 4, tel. 1351

Ważne dla Pań!!!

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

wykonuje nadal wszelkie zamówienia według najnowszych żurnali francuskich i angielskich w bardzo krótkim czasie po cenach przystępnych.

M. KLOTZ, Kraków, Bracka 6.

Poszukuje się w śródmieściu

1 lub 2 pokoi

z kuchnią.

Czynsz obojętny.

Wiadomość: Adm. „Naprzodu", Kraków, Dunajewskiego 5.

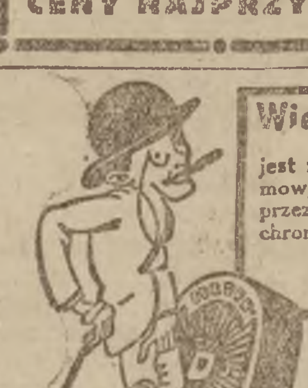
ZAKŁAD KRAWIECKI DLA PAŃ I PANÓW

Maurycy GIESER

Kraków, Floryańska 36, I. p. na prawo

poleca gotowe płaszcze damskie w wielkim wyborze, materyały na kostyumy i ubrania męskie oryginalne angielskie i krajowe na składzie. Pierwszorzędne wykonanie według najnowszych modeli wszelkich robót damskich jakoteż i męskich. —

CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.



Wielką Wygodą

jest noszenie obcasów gumowych Berson, które przez swą elastyczność chronią Wasze nerwy. —

Obcasy Berson są trwalsze i tańsze od skóry.

Obcasy Gumowe Berson

Konkurs

na posadę **kierownika filii w Brzozowie** z terminem wnoszenia podań do Zarządu Pow. Kasy Chorych w Krośnie najdalej do dnia 15. października 1921 r. Kandydaci na tę posadę winni wykazać się, że nie przekroczyli 40 go roku życia, jakie ukończyli studya i że pracowali już w tej instytucyi.

Do posady przywiązana jest płaca X—VIII stopnia płacy urzędników państwowych, zależnie od kwalifikacyi, oraz 25% dodatek funkcyjny, uchwalony przez Zarząd Kasy. Posada do objęcia będzie zaraz.

Pierwszeństwo mają urzędnicy Kasy Chorych.

Zarząd pow. Kasy chorych w Krośnie.

Reklama dźwignią handlu!!!

Poszukuje się dwóch zdolnych, samodzielnych

ślusarzy rurowych.

Listowne zgłoszenia do rafineryi nafty w Ustrzykach dolnych (Małopolska).

Przemysłowcy!

IMPORT & EKSPORT

Towarzystwo Handlowe Imigracyi Stanów Zjednoczonych Ameryki ma wielki zbyt na wszelkie towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznia bezzwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do

IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION

Adres telegraficzny: „IMCOM BUFFALO".

L. A. Prosiński, prezydent. W. J. Bukowski, wice-prezydent.

1078 Broadway Buffalo, N. Y. U. S. A.

Wszelkie informacye i poszukiwania załatwiają się natychmiast.

Laboratoryum Dentystyczne

dla niezamożnych

Józefa Warskiego w Krakowie

ul. św. Tomasza L. 19 (róg ul. Floryańskiej)

wykonuje uzębienia w kauczuku, złocie oraz w zastępczym złocie. — **Ceny niskie. — Wykonanie pierwszorzędne.**

Eksporterzy, Właściciele składów mebli oraz wyrobów koszykarskich we własnym interesie powinni zamawiać wyroby koszykarskie już teraz jeśli je chcą otrzymać na sezon.

SYNDYKAT KOSZYKARSKI, S. A.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA TELEFON Nr 2237.

Oddziały: Lwów, Poznań, Warszawa, Wiedeń.

Pot nóg, pach i rąk usuwa zaraz pasta „FUSSOL"

Do nabycia:

REIM i S-KA, KRAKÓW, RYNEK GŁ. A—8.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).